

# Dwa serca jak pociągi dwa – Grażyna Świtała

Złe wspomnienia mam bardzo nieliczne,  
Ale w szkole wciąż był zmora ma  
Pewien typ zadań arytmetycznych,  
Z nimi zawsze najgorzej mi szło  
Czuje, jak w palce mnie parzy kreda,  
Słysze, jak jakiś głos szepce mi,  
Że przenigdy rozwiązać się nie da  
To zadanie, a treść jego brzmi:  
Ruszają wraz pociągi dwa  
Z miasteczka B do miasta A  
I z miasta A do miasta B  
I mam określić, gdzie spotkają się  
Ich prędkość znam, odległość znam  
I zimny pot na czole mam,  
Gdy wspomne miasta A i B  
I profesora oko złe  
I nie wiecie, panowie i panie,  
Nawet wam to nie przemknie przez myśl,  
Że to szkolne, niewinne zadanie  
Ciągłe mnie przesładowało do dziś  
Odkąd pan pewien przebiegł mi drogę,  
Serca głos, że to ten, szepnął mi,  
Lecz raz drugiego spotkać nie mogę  
I zadanie podobnie znowu brzmi:  
Dwa serca, jak pociągi dwa  
Z miasteczka B do miasta A  
I z miasta A do miasta B  
I jak się mają spotkać, kto to wie?  
Ich prędkość znam, odległość znam  
I znowu, jak w szkole, treść mam  
Ach, losie mój, ty nie bądź zły  
I rozwiąż to zadanie mi  
Dwa serca, jak pociągi dwa  
Z miasteczka B do miasta A  
I z miasta A do miasta B  
I jak się mają spotkać, kto to wie?

Ich predkosc znam, odleglosc znam  
I znou, jak w szkole, treme mam  
Ach, losie moj, ty nie badz zly  
I rozviaz to zadanie mi



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych